

WIARUS POLSKI.

Wychodzi na wtorek, czwartek i sobotę z dodatkiem religijnym p. t. „Nauka Katolicka“, z dwutygodnikiem społecznym p. t. „Głos górników i hutników“, oraz piśmiem literackim p. t. „Zwierciadło“. Przedpłata kwartalna na pocztę i u listowych wynosi 1 mr. 50 fen., a z odnośnieniem do domu 1 mr. 75 fen. „Wiarus Polski“ zapisany jest w cenniku pocztowym pod nr. 125, na stronie 434.

MÓDL SIĘ I PRACUJ!

Za inseraty płaci się za miejsce rzadka drobnego druku 15 fen., a za ogłoszenia zamieszczone przed inseratami 40 fen. Kto często ogłasza otrzyma odpowiedni opust czyli rabat. Za tłumaczenie z obcych języków na polski nie się nie płaci. Listy do Redakcyi, Drukarni i Księgarni należy opłacić i podać w nich dokładny adres piszącego. Rękopisów się nie zwraca. Nazwisk korespondentów bez ich upoważnienia nie wskazuje się.

Nr. 47.

Bochum, sobota, 21 kwietnia 1900.

Rok 10.

Redakcyja, Drukarnia i Księgarnia znajduje się przy Maltheserstrasse 17a na dole. — Adres: Wiarus Polski, Bochum.

Rodzice polscy! Uczcie dzieci swe mówić, czytać i pisać po polsku! Nie jest Polakiem, kto potomstwu swemu zniemczyć się pozwoli!

Na maj i czerwiec

zapisać można

„Wiarusa Polskiego“

na każdej pocztę.

Prenumerata za maj i czerwiec za 4 pisma tj.

„Wiarusa Polskiego“,

„Naukę Katolicką“,

**„Głos górników i hutników“
i „Zwierciadło“**

wynosi na pocztach i u listowych wiejskich
razem tylko

1 markę.

Za przynoszenie do domu przez listowego
dopłaca się 20 fenygów.

Plan jazdy kolejowej

na półroczne latowe otrzyma w maju każdy
abonent bezpłatnie.

Rodacy! Nakłaniajcie krewnych i znajomych, aby zapisywali „Wiarusa Polskiego“ na maj i czerwiec.

Polacy na obczyźnie.

W Bochum jak wiadomo od roku przebywają OO. Redemptoryści, którzy przyjęli na siebie obowiązek zajmowania się opieką duchową Polaków, mieszkających w dekanatach Bochum i Wattenscheid. Niestety mieli Polacy dotąd mało pomocy. Jeden z Ojców był wprawdzie kilka miesięcy w stronach polskich, ale był to czas zbyt krótki, aby się nauczyć obcej mowy do tyle, żeby umieć wygłosić w tymże języku kazanie. Ojciec ten więc mimo najlepszej woli kazania wygłosić nie jest w stanie, tylko je odczytuje, czasem zaś odczytaną zostaje tylko ewangelia św. Jestto dla Polaków z Bochum i okolicy, — którzy, nawiasem mówiąc, mimo to bardzo licznie na owe nabożeństwa się zgromadzają — bardzo przykrem, bo pamiętają o tem, że władza duchowna z Paderbornu w roku przeszłym na odnośną petycję odpowiedziała Polakom, że OO. Redemptoryści z Bochum nieś mają pociechy religijne Polakom. Tak samo żałują Polacy, a szczególnie Polki, że i przy spowiedzi tylko z trudnością mogą się porozumieć z Ojcem, który uczył się po polsku. Wobec tego byłoby pożądanym aby przełożeni klasztoru i zakonu postarali się, iżby przynajmniej jeden zakonnik mieszkał w Bochum, któryby zupełnie płynnie władał językiem polskim. Przecież nie trudno byłoby to osiągnąć, gdyby Ojca, który już kilka miesięcy był w polskich stronach dla nauki, wysłano jeszcze raz na pół roku lub w razie potrzeby i na dłużej, aby w języku polskim się wydoskonalili. Tego wymaga dobro całych tysięcy dusz polskich i cieszylibyśmy się, gdyby ta wzmianka przyczyniła się do za-

radzenia naglącej potrzebie. Niemniej boli Polaków, że ani zmarły ani obecny przełożony klasztoru nie chcieli zezwolić, aby organy przygrywały polskim pieśnią, oraz aby Polacy mogli się zebrać przy organach, aby z chóru prowadzić śpiew. Wysyłane prośby były bezskuteczne, choć nigdy nie podano powodu odmowy. Zdaje się jednak, że obecny przełożony klasztoru wreszcie nabrał przekonania, iż Polakom dzieje się krzywda, bo w drugie święto po raz pierwszy przygrywały organy polskim pieśnią. Tak też być powinno, bo przecież organy nie są dla parady, lecz na to, aby przyczyniały się do podniesienia chwały Bożej.

Lud polski tyle bywa upośledzany, niechże przynajmniej w kościele nie daje mu się odczuwać, jakoby się Polaków uważało za katolików drugiej klasy, a takie wrażenie odnośli Polacy wiedząc, że pieśnią niemiecką przygrywiają organy a polskim nie. Teraz na szczęście nastąpiła zmiana, to też z pewnością i śpiew w kościele pójdzie gładszej, szczególnie gdy będzie wolno, aby kilku przynajmniej Polaków mogło się zbierać przy organach, aby śpiew prowadzić. Tak więc, gorące a najzupełniej słuszne życzenia Polaków z Bochum i okolicy zostały spełnione. Obecnemu Ojcu Rektorowi szczerze należy się podziękowanie za to, że postarał się, iż Polakom wymierzona została pod tym przynajmniej względem sprawiedliwość. Teraz więc towarzyszyla będzie muzyka na organach także pieśnią polskim, co przyczyni się do pomnożenia chwały Bożej i podniesienia ducha religijnego wiernych, zbierających się na nabożeństwa w kościele klasztornym.

Święconka z przeszkodami.

Jak inne, tak i Tow. polskich górników i hutników w Werne postanowiło urządzić dla swych członków wspólną święconkę. Policja dowiedziawszy się o zamiarze posłała policyanta do prezesa z zapytaniem, jaką to uroczystość towarzystwo święcić zamierza. Prezesa nie było w domu, lecz żona jego wyjaśniła policyantowi, że chodzi jedynie o wspólną święconkę. To jednak nie zdołało uspokoić policyi, bo na zapowiedzianą święconkę stawiał się policyant i — słuchajcie narody — miał zamiar rozwiązać zebranie, gdyby je przewodniczący był otworzył, a zebranie to miało polegać na tem, że członkom chciało dać sposobność do zapłacenia składek miesięcznych. Zaniechano tedy odbierania składek miesięcznych i ograniczono się na spożyciu święconego jajka.

I jak tu nie kochać Prusaków, kiedy taką „miłością“ pałają ku Polakom, że na każdym niemal kroku policja strzeże Polaków? Toć to przecie podziwienią godna troskliwość!

Cofnięty zakaz.

W Alstaden w Nadrenii nie chciała policja zezwolić tamtejszemu Tow. św. Jerzego na odegranie teatru, cofnęła teraz jednak swój zakaz i teatr odegrany zostanie 29 bm. Rodacy z sąsiedztwa z pewnością licznie na teatr się stawia.

Rewizję

szafy Koła śpiewu „Gwiazda Jedności“ w Braubauerschaft urządziło onegdaj aż trzech urzędników policyjnych. Urzędnicy ci przejrżeli wszystkie książki, a spis członków, książkę z protokołami i ustawy zabrali ze sobą. Tak to

kochają Prusacy Polaków, że już nawet policja w odwiedzinach chodzi do polskich towarzystw. W tym przypadku należy zapytać, na podstawie jakiego prawa policja odbyła rewizję, albo na czyje polecenie to uczyniła?

Ahlsdorf w Saksonii. Zbyt wielka dzieli nas przestrzeń, abyśmy mogli osobiście brać udział w obchodzie 90-rocznicy urodzin Ojca św. Leona XIII., jaki się w przyszłą niedzielę w Bochum odbędzie. Duchem jednak będziemy z Rodakami zebranymi w celu uczczenia rocznicy tak rzadkiej. Życzymy przeto uroczystości jubileuszowej jak najpiękniejszego przebiegu i przyłączamy się do hołdu składanego Ojcu św.

W imieniu grona Polaków z Ahlsdorf

W. Kaczmarek.

Wanne. Sprawozdanie z czynności Tow. św. Walentego w Wanne od 1 kwietnia 1899 do 31 marca 1900 roku. W roku 1899 składało się tow. z 287 członków. Z powodu zmiany pracy, odjechania w strony rodzinne, wojskowości i nieregularnego płacenia składek miesięcznych ubyło 40. Na rok bieżący pozostaje 247 członków. Całoroczny dochód wynosił 1525,30 mr., rozchód 1504,55 mr., pozostaje w kasie 20,75 mr., wsparcia chorym członkom w 356 przypadkach, dzielących się na 1923 dni, wypłacono 961,50 mr., reszta rozchodu przypada na rozmaite potrzeby towarzystwa.

Cały majątek towarzystwa wynosi 1289 38 mr. Biblioteka składa się z 70 książek, które są własnością towarzystwa. Oprócz miesięcznych posiedzeń odbyły się cztery jeneralne. Na rocznicach sąsiednich towarzystw w roku 1899 brało udział tow. nasze z chorągwią 4 razy. Wspólnie do Komunii św. przystępowaliśmy 11 marca 1900 r. Do zarządu na rok bieżący zostali wybrani: Honorowym prezesem Ks. kapelan Keiter, przewodniczącym Michał Pietrowski, zast. J. Marciniak, sekretarzem Stanisław Poprawa, zast. J. Krystkowiak, kasyerem J. Kopec, zast. Jan Dolata, rewizorami kasy J. Adamski i St. Antkowiak, bibliotekarzami M. Biskup i Jan Wasielewski, chorążym St. Pietrowski, zast. T. Grzesiak, asystentami J. Gajek i Antoni Marciniak zast. Fr. Borowiak i Szepepan Wojda.

Zarząd.

Essen. Zebranie Koła śpiewaków „Dzwon“ odbyło się 8 kwietnia. Do Zarządu na rok 1900 zostali obrani: W. Nowak przewodniczącym, Jan Maćkowiak zast., M. Szczepny sekretarzem, M. Kortylewski zast., W. Ginter skarbnikiem, S. Jakubowski zast., St. Królikiewicz i Franciszek Rytter rewizorami kasy, Paweł Dudka i J. Woźny porządkowymi. Lekcje odbywać się będą w każdą niedzielę o godzinie 2 po południu. Zebrania odbywać się będą tylko raz w miesiącu, o którym czasie i w którą niedzielę miesiąca to będzie we „Wiarusie Polskim“ 8 dni przed każdym zebraniem ogłoszone. Członkom, którzy na lekcje śpiewu mają uczęszczać przypominamy aby punktualnie o godz. 2 co niedzielę się stawili. Rodaków w Essen nie potrzeba zachęcać, aby się wpisywali do Koła śpiewaków pt. „Dzwon“, bo wiemy wszyscy iżemy go od dawna pragnęli. Listy adresować należy do prezesa lub sekretarza.

W. Nowak, prezes.

M. Szczepny, sekretarz.

Nauczyciele... katolicy w obronie dzisiejszej szkoły.

W „Dzienniku Śląskim“ czytamy:

„Poseł Strzoda słusznie w sejmie dał wyraz żałom i skargom polskich rodziców na germanizującą szkołę.

Ze nauczyciele katolicy, choć nie wszyscy, nie chcą uznać tej krzywdy, którą jest germanizacja według prawa boskiego, przyrodzonego i nadprzyrodzonego, to wszyscy wiedzą. Ci nauczyciele nie zważają na to, co Kościół katolicki uczy, choć niby uchodzą za dobrych katolików a nawet pragną nimi być.

Na posła Strzodę tacy nauczyciele szczególnie są niełaskawi. To się pokazało w sobotę. Na zaproszenie towarzystwa katolickich nauczy-

cieli w Głogówku zgromadziło się aż niespełna 40 w tem miasteczku. Nauczyciel Tenschert przeczytał mowę p. Strzody, a potem uchwalili panowie nauczyciele, co następuje: „Zgromadzeni nauczyciele z oburzeniem i stanowczo odpierają ciężkie i nieuzasadnione (?) zarzuty przeciw szkole górnośląskiej i jej nauczycielom, ponieważ te zarzuty polegają na nieznanomości (?) rzeczy i nieprawdzie (?). Znamy (piszą nauczyciele) posła Strzodę jako wroga (?) niemieczyny. Jesteśmy mocno przekonani o tem, że górnośląska szkoła i nauczyciele nie pozwolą się odstręczyć przez takie mowy posła od swych uczuć (przekonań), lecz swą robotę (!) będą szczerze i sumiennie wykonywali ku dobru państwa, — Kościoła i ludzkości.“

Takie oświadczenie owych 40 katolickich nauczycieli spisało i wysłało czempredzej do — niekatolickiego Raciborskiego „Anzeigera“; katolickie niemieckie gazety dotąd nie umieszczają owego oświadczenia.

Już to pokazuje, co sądzić należy o katolickich zasadach owych panów. Nie zważają na nawoływanie Ojca św., biskupów i uchwały wieców katolickich, lecz wbrew tychże odwołują się w prawach katolickich do niekatolickich gazet.

Gorzej jeszcze jest, iż choć są katolikami, nie mają tego poczucia, że nie dobrze czynią. Nad tem trzeba bardzo ubolewać. W pierwszym rządzie pragną służyć państwu, dopiero po tem Kościołowi, bo w swem oświadczeniu państwo posadzili na pierwszym, Kościół na drugim miejscu.

Kościół z ich roboty, z germanizacji rzeczywistej korzyści nie ma — według naszego i wszystkich polskich rodziców przekonania. Germanizatorska robota nawet wprost szkodzi Kościołowi katolickiemu. Czy się nie znajdzie powołana osobistość, która by im to wyjaśniła?

Posła Strzodę okrzyknęli za wroga niemieczyny, choć oświadczył już dawno i kilkakrotnie, że nim nie jest, boć dbałość o język ojczysty nie jest walką przeciwko niemieczynie.

Posła Strzoda jednak nie potrzebuje zważać na to, co tam 40 panów nauczycieli o nim i jego polityce sądzi. Choćby nawet 400 lub 4000 ich było — nie potrzebuje zważać, bo za nim stoja tysiące wyborców a dziesiątki i setki tysięcy ojców i matek rodzin polskich na Górnym Śląsku.

Nie potrzebuje żadnej obrony, bo broni go słuszna sprawa, którą zastępuje.

Z niedalekiej przeszłości.

(Ciąg dalszy.)

Oddział Wawra, który czytelnik poznał w bitwie pod Gruszkami, stoczywszy jeszcze kilka potyczek mniej więcej szczęśliwych, gdy znany nam major Kuczewski zginął później w jednej z bitw — został zupełnie rozbity, a Bolesław Sieniecha dostał się do niewoli i dziwnym zbiegiem okoliczności przywieziono go do Łomży i posadzono go w tej samej izbie więziennej, w której się znajdował Gustaw... Brandt jeszcze ze swoim niewielkim oddziałem kręcił się i alarmował Moskali, co Ganeckiego przyprowadziło do wściekłości... W tym właśnie czasie, gdy Ganeckij był z wojskiem w Łomży, oddział Brandta znajdował się w tych okolicach, spalił komorę Wincentę i kręcił się w lasach, dotykających granicy pruskiej...

W nieszczęściu można także być szczęśliwym, chociaż trochę... Za takich właśnie poczytywali się Gustaw i Bolesław... Serdecznie się uściskali opowiedzieli sobie swoje przejścia — wypowiadali się ze wszystkiego i czekali spokojnie końca swojego losu... Z miejsc rodzinnych, od czasu wyjścia do powstania, oba nie mieli żadnych wiadomości, co znowu nie było nic dziwnego, bo jakimże sposobem można się porozumieć z kimkolwiek po za kordonem mieszkającym, gdy biorący udział w powstaniu nie mógł się znajdować i czterdziestu ośmiu godzin na jednym miejscu...

Więźniowie już wiedzieli o przybyciu Ganeckiego do Łomży i oczekiwali krwawych rezultatów tej wizyty, zwłaszcza, że sami oficerowie dyżurni trwogą byli przejęci a nawet kapitan Zeltuchin miał smutną minę i wódki wcale pić nie chciał.

Była to już jesień. W powietrzu czuć by-

Ziemie polskie.

* Z Prus Zach., Warmii i Mazur.

Chojnice. W sprawie zagadkowego morderstwa donoszą z Chojnic, że wszelkie usiłowania władz celem wysledzenia zbrodniarzy, okazały się dotąd bezskutecznymi. Nawet nie zdołano wysledzić nikogo, któryby sprzedawał lub posiadał papier podobny do tego, w którym zawinięte były części ciała nieszczęśliwego Wintera. Spuszczono już przeszło połowę wody z jeziora mnichowskiego. W sobotę odbyła się ścisła rewizja jeziora, której dokonali burmistrz Deditius, komisarz kryminalny z Berlina Wehr, budowniczy miejski Hempel i komisarz policyi. Przy rewizji był obecnym ojciec zamordowanego młodzieńca budowniczy Winter z Przechowy. Rewizja spełzła na niczem. Komisarz kryminalny otrzymał list z Grudziądza adresowany do Wintera, w którym powiedziano, że pod ołtarzem synagogi, w głębokości jednego metra znajdują się resztki ciała młodzieńca i narzędzia, któremi go zamordowano. Ponieważ list był bezimienny, oddano go rodzicom.

Bawiący się na łące chłopcy znaleźli w dole głowę zamordowanego Wintera, która jest jeszcze dosyć dobrze zachowana, ponieważ prawdopodobnie leżała w lodzie, tylko szyja, która wystawała z wody, już uległa zepsuciu.

Chełmno. Towarzystwo pomocy naukowej w Prusach Zachodnich rozesłało sprawozdanie roczne z czynności w roku ubiegłym. Ze sprawozdania dowiadujemy się, że do zarządu należeli w roku 1899: Parczewski Erazm z Belna jako prezes, ks. dziekan dr. Pobłocki jako zastępca prezesa, Szczaniecki Michał, Donimski Jan, Marchlewski Wiktor, Radoński Adolf, Śląski Ludwik, Lechowicz Józef i dr. Czapla jako sekretarz i główny kasyer. Honorowi członkowie dyrekcji: Rybiński z Dembieńca i ks. prob. Machorski z Lisewa. W roku ubiegłym przystąpiło do Towarzystwa 102 członków, a wystąpiło 22. Przychód wynosił w r. ubiegłym 13 147,15 mk. Rozchód 10 404,55 mk. Wydatki wynosiły na stypendya: dla akademików 5175 mk., dla 110 gimnazystów 4681 mk.; kosza administracyjne 548,55 mk. Remanent na rok bieżący wynosi 2742,60 mk.

* Z Wiel. Ks. Poznańskiego.

Poznań. Ks. prob. Fligiński z Konar, dotychczasowy dziekan jutrosiński, otrzymał, jak donosiliśmy, probostwo w Buku, dokąd już się sprowadził. Dekanat jutrosiński władza

to krew i łzy, a ciężka ręka losu gnębiła serce i umysł... W znanej nam już izbie więziennej oprócz przybycia Bolesława i ubycia Zagorskiego, który zdołał uciec, nic się nie zmieniło i nikt nie ubył... Nawet ów Francus staruszek, co jadąc na koniu do ognia, dostał się do więzienia, nie został wypuszczony na wolność, może nie dla tego, aby co mieli przeciwko niemu, lecz najprawdopodobniej zapomniano o nim, a gdy już Ganeckij wszedł do Łomży, nie wolno było nikogo wypuszczać na wolność bo pan generał osobiście wszystkich więźniów musiał widzieć i ustnie rozstrzygać, z kim i co robić, odrzucając wszelkie pozorne formy jakiegoś sądu... On był sądem — pierwszą i ostatnią instancją, a wyroki wygłaszał ustnie i tylko chodzący za nim adiutant zapisywał wyroki generała ołowiem do księżeczki, a następnie spisywał z tych decyzji kilkunastu wierszowe wyroki i takowe w kilka godzin, albo na drugi, lub na trzeci dzień przedstawiał generałowi do podpisu i ostatecznego zatwierdzenia.

Takie było postępowanie generała Ganeckiego.

Zaraz po przybyciu do Łomży na trzeci dzień, Ganeckij rozpoczął swoje wizyty po więzieniach... Otoczony gromadą oficerów i konwojowany przez sotnię kozaków, przyjechał przed bramę gmachu więziennego... Wjechał na podwórze więzienne, a następnie zsiadłszy pośpiesznym krokiem udał się na korytarz... Przeszedłszy szybko wszystkie izby, w których jednakże nie znalazł odpowiedniego dla siebie materiału, otworzono mu nareszcie drzwi znanej nam izby więziennej... Wszyscy znajdujący się w niej stali zbici w jedną gromadkę... Ganeckij, który mówił dobrze po polsku i używał zawsze tego języka, gdy załatwiał takie interesa z więźniami — zwrócił się najprzód

duchowna powierzyła ks. prob. Waścińskiemu w Pempowie. Probostwo w Konarach otrzymał ks. prob. Dalbor z Golejewka; na jego miejsce zaś przybył ks. komendarz Rosochewicz z Murawanej Gośliny, który jest równocześnie rządcą parafii golejewskiej. Na wikaryusza substytutą do Golejewka przysłany został ks. Kiliński ze Swarzędza.

Inowrocław. Nowy kościół katolicki Panny Maryi jest już na zewnątrz gotów aż do głównej wieży, która także w tym roku ma być skończoną. Zapewne też rozpoczyna się już w tym roku prace budowlane w ruinie starego kościoła Panny Maryi.

Oborniki. W Młynkowie powstał onegdaj ogień w stodole gospodarza Wegego. Z tamtąd przeniół się na inne zabudowania tegoż posiadziela oraz na cztery sąsiednie posiadłości, których wszystkie budynki zniszczył do szczytu. W jaki sposób ogień wybuchł, nie wiadomo dotychczas.

Srem. W czasie od 1go stycznia do 1go kwietnia b. r. opuściło, udając się w strony niemieckie, nasz powiat 595 robotników, i to 415 robotników a 180 robotnic; wywędrowało zaś 54 robotników a 14 robotnic. Przybyło do naszego powiatu z Królestwa Polskiego 11 robotników a 7 robotnic, z Galicji 132 robotników a 11 robotnic.

Gniezno. Hakatystyczny „Anzeiger“ gnieźnieński straszliwie rozniewiany jest na gospodarzy z Jarząbkowa, pochodzących z Górnego Śląska, że mu wytknęli słowa prawdy na jego denuncyację, jakoby proboszcz z Jarząbkowa odmawiał ich od zapisania się na członków „Kriegervereinu“ we wsi Sobiesierne przezwanej na Neu-Teklenburg. Przytem, jak pisze „Lech“, ci Polacy z Górnego Śląska, pp. Kampa, Szylla, Maciej i Paweł Miś, Szrama, Pampuch i Nowak, oświadczają „Anzeigerowi“, że oni, z dziadów i pradziadów, są nie tylko katolikami, ale i Polakami i takimi przy pomocy Boskiej zostaną na zawsze w dalszych pokoleniach. Na życzenie „Anzeigera“, aby takich Polaków ze Śląska wysłać do Galicji lub na Sybir, zamiast ich osiedlać w W. Ks. Poznańskiem, odpowiadają nasi Wiarusi: „Myśmy przyszli z dostatkiem, twoje przodki z manatkami, — myśmy ziemię zapłacili, twoje przodki ją wykpiłi“. — i oświadczają, że pozostaną. Jeżeli się to „Anzeigerowi“ nie podoba, to wolna droga do Kamerunu, Angra-Pekeny lub Kiauczau, tam niech niesie swoją kulturę...

do małego Stasia, który stał na czele gromadki i drżał jak liść osiny...

— Ty kto taki? zapytał Ganeckij.
— Stasiek Sierotka...
— Za co siedzisz?
— Schwytany w lesie przez kozaków po jednej z potyczek — odpowiedział oficer trzymający w rękach plikę papierów.
— Dać dwadzieścia pięć różg i wysłać do zakładu żołdackich dzieci!..
— A ty?
— Wojtek Gomułka.
— Za co?
— Podejrzany, że służył za przewodnika powstańcom.
— W aresztanckie rotyle!..
— A pan?
— Jestem Jakób Possart nauczyciel francuskiego języka w tutejszej szkole...
— Co jest przeciwko niemu?
— Właściwie nic, schwytali go kozacy, jak jechał na koniu do pożaru.
— Potrzymać jeszcze miesiąc i puścić, jeżeli się nic innego nie okaże!..
— A pan?
— Władysław Jaskólski, nauczyciel nauk przyrodnych z Suwałk...
— Co zrobił?
— Obwiniony o rewolucyjne konszachty z młodzieżą...
— Wysłać na mieszkanie do Tobolskiej gubernii!..
— Pan?
— Bolesław Sieniecha.
— Zkąd?
— Z Poznańskiego.
— Za co siedzisz?..
— Wzięty z bronią w rękę na polu bitwy...
— Rozstrzelać!..
(Ciąg dalszy nastąpi.)

* Ze Ślązka czyli Starej Polski.

Winów. Zaprzęskiej niedzieli jechała robotnica Agnieszka Krupa drabiniastym wozem dominialnym do miasta. Gdy konie pociągnęły silnie za wóz, wysunął się jeden szczebel a robotnica spadła z woza tak nieszczęśliwie, że koła przez nią przejechały. Nieszczęśliwa widząc odniosła ciężkie uszkodzenia wewnętrzne, gdyż umarła w szpitalu św. Wojciecha.

W Grodzisku przy W. Strzelcach zdarzyło się nieszczęście 8-letniemu chłopakowi nauczyciela Czekira. Gdy rodzice jego byli w mieście, on pobiegł do pobliskiego posiadziciela i zaczął się koło maszyny do młócenia krzątać. Maszyna, która nie była dobrze pokryta i nadto prowadzona przez chłopaków, porwała nieostrożnego chłopca, złamała mu nogę i ciężko go pokaleczyła. Zdaje się, że mu będą musieli nogę odciąć.

Król. Huta. Zmarł tu szewc Kotrowski. Urnął się nożem w udo i dostał zatrucia krwi, wskutek czego życie zakończył. Pomoc lekarska nie zdołała go już uratować.

Opole. Prezesem rejencji mianowany został — jak się dowiaduje „Germania“ — w miejsce przesiedlonego do Poczdamu prezesa rejencji hr. Moltkego — dotychczasowy radca ziemiański powiatu raciborskiego pan Pohl, wyniesiony niedawno do stanu szlacheckiego. Pan Pohl jest katolikiem, mówi także dość dobrze po polsku, gdyż pochodzi z polskiej okolicy powiatu raciborskiego. Był czas, że cieszył się nawet pewną przychylnością gospodarzy polskich w powiecie raciborskim, do których prywatnie lubił odzywać się po polsku — dopóki gwałtowny system germanizacyjny nie rozwiązał tej przychylności. Przeciwno temu systemowi nie będzie też pan Pohl działał na nowym stanowisku, więc chociaż zna dobrze położenie ludu polskiego i rzeczywiste jego uśposobienie i władza nieźle językiem jego — lud polski na Górnym Ślązku żadnej, chociażby najmniejszej, zmiany po nim spodziewać się nie może.

Wiadomości ze świata.

Berlin. „Deutsche Zeitung“ zwraca się przeciwko podaniu Litwinów, którzy, jak wiadomo, domagają się wykładu nauki religii w języku ojczystym we wszystkich klasach, zaprowadzenia nauki języka litewskiego jako głównego przedmiotu i zaprowadzenia litewskiej książki do czytania. Pewien czytelnik tego pisma, podobno Litwin z urodzenia, przesłał mu tłumaczenie odezw, wzywającej Litwinów do podpisania powyżej wspomnianego podania. W tej odezwie powiedziano pomiędzy innemi: „Naszego pierwszego podania z roku 1891, opatrzonego 20 tys. podpisów, nie uwzględniono; wskutek drugiego naszego podania z r. 1896, opatrzonego 28 tysiącami podpisów, badano nasze życzenia. Król przekonał się, że dotychczas okłamywano go co do naszego uśposobienia; skutkiem trzeciego podania, opatrzonego jeszcze większą liczbą podpisów, musi być uwzględnienie przynajmniej niektórych naszych życzeń.“ „Deutsche Zeitung“ obawia się „kauczukowej natury rządu pruskiego, który ulega naciskowi podnoszonego krzyku“, a obawia się mianowicie dla tego, że, chociaż Litwini (którzy są protestantami) nie są tak niebezpieczni, jak Polacy, jednak skutki, osiągnięte przez Litwinów, pobudziłyby i zagroziłyby Polaków do coraz gorliwszego popierania ich własnej sprawy.

Moguncya. Wybór biskupa moguncyjskiego, ks. dr. Brycka, dotychczasowego administratora biskupstwa, został przez cesarza zatwierdzonym.

Wiedeń. Dzienniki berlińskie zapowiadają już wizytę cesarza Wilhelma w Wiedniu. W 70-tą rocznicę urodzin cesarza austriackiego zjechać się mają w Wiedniu cesarz Wilhelm, król saski, książę rejent bawarski i większa część książąt niemieckich. Urodziny cesarskie przypadają 18 sierpnia.

Paryż. W sobotę w południe odbyło się zapowiedziane otwarcie wystawy wszechświatowej w Paryżu. Z powodu tej uroczystości wszystkie państwowe i bardzo wiele prywatnych budynków było przystrojonych w chorągwie.

Z różnych stron.

Hamme. W przyszłą niedzielę odbędzie się znów po raz pierwszy nabożeństwo w kościele tutejszym, który przez dłuższy czas był

zamknięty. Zagroził on zawaleniem się z powodu, iż został przez kopalnię zbyt podkopany.

Berlin. Kościół katolicki, pisze „Dz. Berl.“ pobudowany będzie w Kalkberge-Rüdersdorf. Budowa rozpocznie się ma jeszcze tej wiosny. Grunt pod budowę da fiskus. Fundusz na budowę kościoła dotąd jeszcze bardzo szczupły, lecz katolicy w Kalkberge i okolicy mają nadzieję, że uda się im potrzebne fundusze zebrać na drodze składki. W Kalkberge-Rüdersdorfie i okolicy, pracuje latem około 3000 polskich robotników po cegielniach, w fabryce cementu i t. p. Dotychczas odbywało się nabożeństwo w małej kapliczce co dwa tygodnie; kapliczka jednak nie mogła pomieścić wiernych, przeto budowa jest nagłą potrzebą. Zbieraniem składek zajmie się Towarzystwo polskie i ksiądz proboszcz, który mieszka w Hoppegarten. Katolików Niemców w Kalkberge jest zaledwie kilku. Towarzystwo w swoim czasie wyda odezwę, wzywającą do składek.

Wiec polski w Bochum

odbędzie się w niedzielę dnia 22 kwietnia o godz. 12 w południe (zaraz po polskim nabożeństwie w klasztorze) w lokalu p. Balkenhola (naprzeciw klasztoru). Równocześnie odbędzie się tamże

walne zebranie

„Związku Polaków“ w celu obru zarządu.

O liczny udział członków i Rodaków uprasza Zarząd „Związku Polaków“.

Sposobność do św. spowiedzie wielkonocenej w Langendreer.

Kezanie i nabożeństwo w niedzielę 22 kwietnia o godz. 4 po poł., potem spowiedź aż do 9 godz. W poniedziałek o godz. 6 Msza św. potem spowiedź przez cały dzień.

Koło śpiew. polskich „Dzwon“ w Essen.

W przyszłą niedzielę odbędzie się próba śpiewu o pół 11 przed poł., z powodu uroczystości jubileuszu Ojca św. w Bochum. We wszystkie inne niedziele będą lekcje zawsze punktualnie od 2 do 3 po poł. w lokalu p. Möllera Schlittenbahnstr. 58. W ostatnią niedzielę każdego miesiąca po lekcji odbędzie się posiedzenie, na którym sprawy dotyczące się Koła śpiewaków oraz wpis nowych członków będą załatwione. O liczny udział w lekcjach śpiewu oraz posiedzeniach proszą uprzejmie

Zarząd.

Uwaga: Wszelkie listy dotyczące się naszego Koła prosimy przysłać na ręce sekretarza: Michała Szczepny, Schwanenkanstr. nr 7a.

Towarzystwo św. Jana Nep. w Barop.

W niedzielę 22 bm. o godz. 4 po poł. odbędzie się walne posiedzenie na zwykłej sali. Członkowie winni się wszyscy stawić, ponieważ przyjdą ważne sprawy pod obrady. Goście mile widziani. Członkowie, którzy zalegają 6 miesięcy ze składką zostają z towarzystwa wykluczeni. Zresztą przekażka o pać do Werl, śpiewy i t. d. O liczne zebranie uprasza się

Zarząd.

Nadesłano.

Rodakom w Hamme i okolicy zwraca się uwagę na ogłoszenie piekarska polskiego p. J. Czabańskiego, polecając go życzliwości Rodaków.

W Bruchu mogą Rodacy nabywać mleko u p. Szyrkarka. Trzymając się hasła: Swoją do swego, niech wszyscy Polacy z Bruchu popierają przedsiębiorstwo p. Szyrkarka. Bliższe szczegóły w ogłoszeniu.

Dobra muzyka przyczynia się do upiększenia zabaw, wesół itd. a taką dostarcza p. Ławicki, polski kapelmistrz z Bruchu, na co się zwraca uwagę Rodaków na obczyźnie.

Na Świętopietrze.

(Dardla Ojca świętego.)

Złożyli:

Polacy z Dahlhausen: J. Nowak 5 f., A. Owczarczak 1 m., M. Łowig 1 m., A. Łowig 50 f., A. Ziółkowski 1 m., J. Ozarnecki 1 m., St. Szukalski 50 f., A. Wojtkowiak 50 f., P. Józefiak 1 m., W. Podeszwa 1 m., I. Amroży 1 m., I. Gandecki 50 f., W. Babarowski 50 f., J. Karwacki 1 m., M. Stachowiak 50 f., J. Sobczak 1 m., St. Stalewski 50 f., I. Niklewski 50 f., W. Ozdobinski 50 f., J. Frydrychowicki 1 m., A. Kozłowski 50 f., F. Szajdak 30 f., I. Witecki 30 f., W. Domagała 50 f., I. Rozczyński 50 f., W. Raczynski 50 f., J. Raczynski 50 f., F. Raczynski 50 f., I. Idzikowski 25 f., B. Placzek 50 f., J. Lysiński 30 f., A. Gręda 50 f., I. Łepski 20 f., I. Cichy 50 f., W. Szczepny 50 f., St. Nawrot 50 f., P. Kępa 20 f., J. Buchwald 20 f., J. Szczot 30 f., A. Calński 15 f., J. Błaszczak 50 f., W. Sobczak 50 f., J. Prusinowski 40 f., M. Granchaus 20 f., M. Woźny 30 f., P. Lisop 15 f., W. Smiech 30 f., J. Kępa 25 f., W. Piekarczyk 30 f., J. Szważyk 25 f., M. Szważyk 30 f., T. Kaźmierczak 50 f., M. Ratajczak 20 f., A. Kotowicz 20 f., W. Zabłocki 10 f., L. Grochowski 50 f., W. Tomaszewski 50 f., St. Adamski 1 m., J. Wodniakowski 50 f., J. Cichowski 20 f., St. Szważyk 30 f., Fr. Palik 20 f., J. Krawiec 30 f., P. Duda 30 f., J. Michalak 10 f., S. Bakalaro 30 f., W. Grzyb 40 f., St. Tagala 25 f., S. Mróz 30 f., M. Niklewski 50 f., M. Skotarek 25 f., J. Skotarek 25 f. (nadesłał p. A. Owczarczak z Dahlhausen) razem 32,85 mr.

Polacy z Recklinghausen: B. Maćkowski 1 m., T. Gogółkiewicz 1 m., F. Stryjakowski 50 f., A. Tomczak 20 f., W. Nowak 50 f., J. Gola 50 f., F. Bergel

1,50 mr., L. Gbioreczk 2,10 mr., A. Kuberski 50 f., J. Kempen 1 m., I. Szewczyk 1 m., A. Bągiński 50 f., M. Zoładkiewicz 50 f., T. Sarbinowski 20 f., F. Radojewski 50 f., I. Gogółkiewicz 1 m., W. Michalczak 30 f., W. Kramarczyk 1 m., W. Błaszczak 50 f., J. Bamber 1 m., F. Kramarczyk 1 m., M. Szczygielski 50 f., M. Mikoliński 50 f., W. Szubert 20 f., W. Kaźmierczak 1 m., F. Puckacki 1 m., T. Berus 50 f., J. Kryśmański 50 f., J. Juszkowiak 50 f., W. Pacholczyk 50 f., J. Pietrzak 50 f., W. Fabisz 50 f., T. Szewczyk 1 m., P. Pacholczyk 50 f. (warczył p. L. Gbioreczk) razem 23 mr.

Polacy z Günnigfeld: M. Kędziora 3 mr., J. Jędrzejczak 1 m., A. Fraszczak 1 m., A. Ciesielski 1 m., B. Kasperski 1 m., L. Otto 1 m., St. Piękny 1 m., St. Kobylasz 1 m., I. Minta 1 m., St. Kmiecik 1 m., I. Półciennik 1 m., A. Szary 1 m., T. Kobylasz 1 m., M. Waśko 1 m., Fr. Nowak 70 f., F. Kaźmierczak 50 f., T. Tomziński 50 f., M. Plewczynski 50 f., I. Łagotka 50 f., W. Andrzejewski 50 f., W. Kuźnicki 50 f., I. Wawrzyniak 50 f., F. Kobylasz 50 f., W. Wojciech 50 f., A. Bągiński 50 f., F. Ratajczak 50 f., St. Broda 50 f., Fr. Frackowiak 50 f., St. Kukwisz 50 f., J. Szymkowiak 50 f., J. Wilczkowiak 50 f., T. Wilczkowiak 50 f., St. Stachowski 50 f., Fr. Gołabek 50 f., I. Kaczmarek 50 f., J. Ratajczak 50 f., M. Ratajczak 50 f., T. Stachowski 50 f., M. Poniży 50 f., M. Herkt 50 f., W. Ratajczak 50 f., J. Andrzejewski 50 f., P. Szymczak 50 f., A. Otto 50 f., W. Pohl 50 f., A. Kędziora 50 f., J. Chudziński 50 f., F. Lindner 50 f., J. Hałupka 50 f., L. Szymiński 50 f., J. Brychey 50 f., J. Knop 50 f., J. Knop 50 f., J. Waśko 50 f., J. Radajewski 50 f., J. Godziszewski 50 f., W. Staniek 20 f., St. Knop 20 f., T. Błocian 30 f. (nadesłał p. J. Jędrzejak) razem 37,90 mr.

Polacy z Dahlhausen: A. Józefiak z żoną 1 mr., F. Perski 50 f., W. Domagała 50 f., P. Domagała 50 f., P. Przybyła 50 f., I. Tarczyński 50 f., W. Kionza 50 f., St. Kujawski 50 f., J. Gruszyński 10 f., W. Stanek 1 m., A. Schmidt 10 f., J. Bławaska 20 f., W. Paluszek 50 f., F. Paradowski 40 f., A. Stawicki 50 f., F. Furmaniak 20 f., F. Kasperski 50 f., W. Kałuzny 25 f., J. Stanek 1 m., M. Drzymała 50 f., M. Przybysz 1 m., L. Stanek 50 f., W. Napieralski 50 f., J. Zajdowicz 50 f., T. Józefiak 50 f., I. Kowalczyk 50 f., L. Pietrzak 50 f., F. Nawrocka 50 f., J. Głapka 50 f., J. Głapka 50 f., J. Pyta 50 f., M. Bartylak 50 f., J. Pryka 50 f., St. Jaskulski 30 f., St. Schmidt 50 f., A. Palik 50 f., W. Dorezyk 50 f., J. Gręda 50 f., St. Nowak 50 f., H. Friedrich 25 f., M. Łachajczyk 50 f., A. Kępa 50 f., J. Janasik 50 f., R. Maszkiet 50 f., J. Miś 50 f., F. Kowalewicz 50 f., A. Kuźniacki 50 f. (nadesłał p. A. Józefiak) 23,30 mr.

Dziś złożono 117,05 marek.

(Dotąd złożono razem 1594,76 marek.)

Dalsze datki chętnie przyjmujemy. Redakcja.

Uwaga: Składki na „Świętopietrze“ należy nadesłać najpóźniej do 25 kwietnia. Pieniądze trzeba zaraz nadsyłać, aby po kolei wszystko pokwitować można.

Kontrola wiosenne.

Wolni od stawienia się do kontroli są wszyscy, którzy zostali zaciągnięci między 1 kwietnia a 30 września 1898.

Dla wójtostwa Schalke u gościnnego Eversloh'a (Wilhelmgarten).

23 kwietnia:

o godz. 9½ dla piechoty, gwardyi i broni spec. z roku 1887 do 1890
o godz. 11 dla piech., gwardyi broni spec. z roku 1891 do 1894

24 kwietnia:

o godz. 9½ dla piech., gwardyi i broni specjalnej z r. 1895 do 1899 i dla wszystkich superrewidentów.
o godzinie 11 dla rezerwy z roku 1887 do 1890.

25 kwietnia:

o godzinie 9½ dla rezerwy z roku 1891 do 1894
o godz. 11 dla rezerwy z r. 1895 do 1899.
Dla pracujących w fabryce Grillo, Funke i Cie. i u towarzystwa B Becker i Cie. na placu hutowym fabryki Grillo w Schalke

23 kwietnia o godzinie pół 6 dla wszystkich.
Dla pracujących na cesze „Consolidation“ szymb I w Schalke na placu cechowym teje cechy szymb I.
24 kwietnia o godz. pół 3 po poł. dla wszystkich.
Dla pracujących na cesze „Consolidation“ szymb II i na „Schalker Eisenhütte“ w Schalke na placu cechowym teje cechy szymb II.
25 kwiet. o godz. 2 dla wszystkich.

Dla pracujących na cesze „Wilhelmine Victoria“ szymb I przy Schalke na placu cechowym teje cechy szymb I.

27 kw. o godz. pół 3 po poł. dla wszystkich.
Dla pracujących na cesze „Wilhelmine Victoria“ szymb II i III w Hessler na placu cechowym teje cechy szymb II i III.

28 kwiet. o godz. pół 3 dla wszystkich.
Dla pracujących na cesze „Hibernia w Gelsenkirchen“ na placu cechowym teje cechy
26 kwiet. o godz. 1 dla wszystkich.

Dla wójtostwa Langendreer i Werne na sali Backe'go dawniej Liendecker'a w Langendreer

24 kwietnia:

o godzinie 9 dla piechoty i dla superrewidentów z roku 1896 do 1899
o godz. 11 dla piechoty z roku 1894 i 1896.

25 kwietnia:

o godz. 9 dla piechoty z roku 1891 do 1893
o godz. 11 dla piechoty z roku 1887 do 1890

26 kwietnia:

o godzinie 9 dla piech., gwardyi, broni specjalnej i superrewidentów. z roku 1894 do 1899
o godz. 11 dla gwardyi i broni spec. z r. 1887—1893

27 kwietnia:

o godz. 9 dla rezerwy z r. 1894 do 1899
o godz. 10½ dla rezerwy z r. 1887 do 1893.

Dla pracujących na cesze „Heinrich Gustav“ szymb Arnold i Jacob a mieszkających w wiejskim powiecie Bochum na placu cechowym teje cechy szymb Arnold w Werne

23 kwiet. o godz. 1 po poł. dla wszystkich.

Obchód 90-tej rocznicy urodzin Ojca św. Leona XIII.

Szanownych Rodaków z Westfalii i Nadrenii zapraszamy niniejszem na uroczysty obchód 90-tej rocznicy urodzin Jego Świątobliwości Ojca św. Leona XIII. Uroczystość odbędzie się

w Bochum na sali „Tonhalle“ (Timpte) przy ul. Bongardstr. w niedzielę dnia 22 kwietnia o godz. 1/2 4 po poł.

Rodacy! Spodziewamy się, iż kto tylko będzie miał czas, przybędzie na wspomniany obchód, aby uczcić Ojca [chrześcijaństwa, Głowę Kościoła św. katolickiego i pokrzepić swego ducha katolickiego. Wstępne wynosi dla mężczyzn 50 fen. Całe wstępne — po pokryciu nieuniknionych kosztów — zostanie obrócone na „Świętopietrze. Obchód zostanie o ile możliwości jak najbardziej urozmaicony, a szczegółowy program otrzyma każdy uczestnik na sali. O jak najliczniejszy udział uprasza się.

Komitet miejscowy.

Stanisław Adamski przewodniczący, Fr. Stolpe zast., H. Sibils sekretarz, Jarczyński zast., J. Jankowiak kasyer, Falkiewicz zast., do przyjmowania gości; K. Kozłowski, Betyna, Krzeszewski, Stawowy i Szymankiewicz; porządkowi: M. Szychowski, St. Szymański, St. Kozłowski, St. Jasiak, W. Franka, W. Gwizdek, J. Kocik, M. Jerzyk, Krukowski, J. Szulc, T. Cybertowicz, Fr. Kolasinski, Lisiecki, J. Kłopotki i A. Kościelny.

Komitet ogólny.

Klimkowski z Horst-Emscher, Stańka z Werne, Apolinary Wojczyński z Gelsenkirchen, Jan Korpus z Hofstede, Tomasz Wojciński z Querenburg, Obierski z Kamen, Wojtakowski z Gladbeck, Łuczak z Schonnebeck, A. Dembiński z Barmen, M. Kała z Oberhausen, J. Michalak z Langendreer, S. Józefiak, W. Stelmazyk i W. Łuczak z Kirchlinde, W. Chwiłkowski, Fr. Janasik, L. Kubiarczyk i Fr. Janowski z Bruchu, Szłapiński z Duisburga, Cuber, Skorupa i A. Swoboda z Bottropu, J. Rynkowski z Barendorf, J. Jankowski i J. Stachowiak z Marten, W. Przybylski z Horst-Ruhr, St. Rejer, A. Roszak, Molek, M. Matuszewski, J. Ptak, i J. Roszak z Wattenscheid; Szymurski, Zmyślony i J. Nowak z Westenfeld; J. Hajn z Boyer, P. Brzeziński z Dortmund, Cichowlas i Kunc z Derne, Gajewski z Mengede, M. Smektała z Königsteele, W. Ratajczak z Steele, J. Wojciechowski i J. Szafranek z Oberkastrop; Kałek z Meiderich, P. Karwik z Bruckhausen, St. Kochowicz z Schalke, M. Paluch z Annen, Ziółkowski z Mühlheim nad Renem, I. Kwaśniewski z Hüntrop, M. Pietrowski, W. Grzeszewski, J. Brzechwa i M. Markowski z Wanne; A. Pawlak i M. Mąkowski z Witten, Fr. Wysocki z Rauxel, A. Parzys z Kottenburga, P. Zalewski z Elberfeldu, W. Kicia z Braubauerschaft, Szulc z Günnigfeld, Goldyan i Kuczyński z Ueckendorfu, Taracki z Wetter, J. Szulc z Dümpten, Fr. Chłupka z Dahlhausen, J. Bieliński z Bochum, W. Sosiński z Laar, M. Majchrzak z Schonnebeck, W. Grzegorski z Altenbochum, Sz. Stocki i M. Pośpiech z Rotthausen, A. Rosik z Hörde, M. Królik i W. Spitalniak z Herten, P. Grzesiek z Kastrop, J. Borucki z Hüntrop, J. Wawrzyniak z Weitmar, F. Chadyniak z Eickla, W. Funtowicz i Fr. Karlikowski z Essen, L. Brygier z Lünen, Fr. Radecki i J. Kocha z Alstaden, L. Gbiorezyk z Recklinghausen, Kończak z Dahlhausen, K. Suplicki z Gelsenkirchen, L. Skrzypek z Braubauerschaft, St. Kaźmierczak z Lüttgendortmund, J. Pośpiech z Bulmke, M. Skrzypczak z Remscheid, Zuchowski z Marxloh, I. Strójwas z Dortmund, Fr. Malchrowicz i M. Malński z Ueckendorfu, M. Ratajczak z Welper, W. Dzierża i J. Jędrzejczak z Günnigfeld, K. Swieluga z Horsthausen, J. Skraburski z Ueckendorfu, A. Matuszewski z Wattenscheid, A. Brejski z Bochum, Nikodem Błażejowski i Jan Wolik z Bruckhausen, M. Kasprowiak, J. Gronek i P. Eizop z Carnap, Przybylski z Grumme.

Koło śpiewu „Fiolek“ w Bladenhorst.

Zebrańie odbędzie się dnia 22 kwietnia o godzinie 4 po południu w lokalu posiedzeń u p. Hellwicha w Bladenhorst. O jak najliczniejszy przybytek na zebranie uprasza się. Goście mile widziani. Zarząd.

Towarzystwo św. Michała w Bruchu

donosi swym członkom, iż miesięczne zebranie odbędzie się w niedzielę 22 kwietnia po południu o 4 godz. Porządek dzienny: 1 płaćcie miesięcznych składek, 2 wpis nowych członków, 3 sprawy towarzyskie, 4 wnioski członków, 5 wypłacanie chorym. O liczne stawienie się wszystkich członków prosi Zarząd.

O godzinie 10 przed południem jest posiedzenie zarządu. O punktualne stawienie się wszystkich członków należących do zarządu prosi W. Chwiłkowski, prezes.

Koło śpiew. polskich „Fiolek“ w Bruchu.

Miesięczne zebranie odbędzie się w niedzielę 22 bm. o godz. 11 przed poł. O stawienie się wszystkich członków prosi Zarząd.

Koło śpiewaków „Harmonia“ w Rotthausen.

W niedzielę 22 kwietnia o godz. 3 odbędzie się walne zebranie na sali p. Byla. O liczne zgromadzenie się uprasza Zarząd.

Towarzystwo św. Stanisława B. w Grumme.

W przyszłą niedzielę 22 kwietnia zaraz po głównym nabożeństwie zostanie rozdzielona święconka. Wszyscy członkowie winni się stawić do lokalu towarzystwa. W sobotę 28 kwietnia spowiedź w klasztorze w Bochum a w niedzielę 29 kwietnia o godz. 7 wspólna Komunia św. pod chorągwią w kościele parafialnym w Grumme. O liczny udział prosi Zarząd.

Towarzystwo św. Barbary w Dellwig.

W niedzielę 22 kwietnia o godz. 4 po poł odbędzie się nadzwyczajne posiedzenie na którym będą bardzo ważne obrady. O jak najliczniejszy udział w zebraniu i punktualne stawienie się członków prosi Zarząd.

Towarzystwo św. Jadwigi w Gerthe.

Przyszłe zebranie odbędzie się w niedzielę 22 kwietnia o godz. pół 12 przed poł. O liczny udział prosi Zarząd.

Koło śpiewu w Osterfeld.

Wiosenna zabawa odbędzie się w niedzielę 22 b. m. o godz. 5 po poł. tylko dla członków. Kto chce brać udział w zabawie musi być członkiem towarzystwa. O liczny udział prosi Zarząd.

Z Hamburga.

W niedzielę 29 kwietnia po nabożeństwie zwyczajnym urządzi polsko-katolickie „Tow. Rękodzielników“ wieczorek jako w rocznicę swego założenia i poświęcenia sztandaru. Program uroczystości jak zwyczajnie bardzo obszerny i urozmaicony. Składają się na program przemowy, śpiewy i fideklamacje. Zamiast teatralnej sztuki przedstawiamy tą razą za pomocą kamery piękne obrazy świetlane. O liczny udział w naszej uroczystości szan. Rodaków z Hamburga i okolicy uprasza Zarząd.

Kochanemu bratu

Wojciechowi Spolankiewiczowi

Życzymy w dniu godnych Imienia zdrowia, szczęścia i błogosławieństwa Bożego, oraz wszelkiej pomyślności. Po trzykroć niech żyje nasz brat Wojciech, aż się echo z Marxloh do Mühlefeld odbije. W. S., J. Ch. K. Ch.

Szanownemu przyjacielowi

Wojciechowi Mielczarzowi

w Horsthausen.

Przyjacielu drogi, dziś przychodzimy w twe progi. By w dzień twego imienia złożyć ci nasze życzenia. Życzymy ci zdrowia, szczęścia, zdrowia i błogosławieństwa Bożego i żebyś wrócił do kraju ojczystego. Życzymy ci też tu na obczyźnie, abyś zarobił dość grosza i pakował do wielkiego trzosa, a gdy będzie napęczniały wtenczas życzymy ci przy bo u bogobojnej i cnotliwej żony i żebyś mógł powrócić jak najprędzej w swoje ojczyste strony i żebyś mógł marzyć w tym rodzinnym gaju, czego tak gorąco pragnie wielu w tym tu obcym kraju. Dzisiaj kiedy jeszcze wspólnie żyjemy po trzykroć wykrzykujemy: Wojciech Mielczarz niech żyje! aż głos o polskie strzechy się odbije. Tego ci życzą wierni twoi przyjaciele.

Naskaz.

Szanownym członkom

Koła śpiewu „Fiolek“ w Bruchu:

Wojciechowi Chwiłkowskiemu

Wojciechowi Dziubie,

Wojciechowi Janowskiemu

oraz Wojciechowi Zygmundowi

Życzymy w dniu ich godnych imienia zdrowia, szczęścia, błogosławieństwa Bożego i wszelkiej pomyślności. Po trzykroć niech żyją, aż cały Bruch zadzwoni!

Koło śpiewu „Fiolek“ w Bruchu.

Kochanemu Przyjacielowi

Wojciechowi Genderze

zasiłamy na dzień godnych Imienia jak najserdeczniejsze życzenia.

Jak te kwiaty w pięknej wiosnie, Niech nadzieja w tobie rośnie, O czym serce twoje marzy, Bóg najwyższy cię obdarzy. W twych zamiarach błogosławi, Łaską swoją wszystko sprawi. Abyś dożył długich lat, A bez troski patrząc w świat, Żył szczęśliwie, był syt chleba I zapracował na wzgląd nieba. Jeszcze raz ci kwiaty ścielim, Tem cię pewno rozweselim, Ze ci jawnie oznajmujemy i 99999 razy wykrzykujemy: niech żyje, aż echo z Oberkastrop do Hytrow zaleci! Tego ci życzą twoi przyjaciele

T. K., J. Z., S. T., K. W.

Szanownemu panu

Wojciechowi Kielibie

rewizorowi kasy Towarzystwa św. Barbary w Dellwig, składamy w dniu godnych Imienia najserdeczniejsze życzenia zdrowia, szczęścia i błogosławieństwa Bożego by się nasz szanowny Wojciech dorobił jeszcze [tyle majątku tu na obczyźnie, aby za niedługim czasem mógł sobie żyć swobodnie w ojczyźnie. W końcu po trzykroć wołamy: Nasz szan. członek Wojciech Kieliba niech żyje, aż echo głos nasz z Bergeborbeck do Karsów pod Pleszewem zaniesie.

J. Kędziora, przew.

Memu kochanemu bratu

Wojciechowi Robakowskiemu

w Baukau w dniu godnych Imienia składam najserdeczniejsze życzenia. Nie mogę być sam u ciebie, zasiłam ci drogą listowną życzenia w dzień twych imienia; Niech ci Ojciec niebios za przyczyną twego świętego patrona dozwoli jeszcze wiele razy ten tak ważny dla ciebie dzień obchodzić uroczystość w zdrowiu, szczęściu i błogosławieństwie. Niechaj Opatrzność niebios nad tobą czuwa i dodaje ci mężstwa stałości i cierpliwości, abyś się coraz doskonalszy stawał w cnocie i z tem większą nadzieją oczekiwać mógł wezwania Zbawiciela u którego już cieszy i weseli się twój święty Patron. Przyjmij te wyrazy od kochającego cię brata S. R.

Powinszowanie memu życzliwemu szwagrowi

Wojciechowi Kraśniewskiemu

w Horsthausen.

Przyjm Wojciechu, co zdołam ci wyrazić mową, Dwudziesty trzeci kwiecień jest to dzień radosny, Dwadzieścia cztery lata skończysz tejże wiosny, Przyjm szwagrze drogi te moje życzenia. Niech Patron Wojciech święty za tobą się przyczynia, Byś żył szczęśliwie zadowolony i wesoło. Lecz w kopalni tak się dzieje, Górnik się nie zestarzeje, Brak powietrza wciąż go dusi, Górnik wcześniej umrzeć musi, Dałby Bóg kopalnię rzucić, I do stron rodzinnych wrócić. W znak miłości na ostatku wołam po trzykroć: Niech żyje! Życzliwy twój szwagier i siostra

F. W. P.

Tomasza à Kempis

O naśladowaniu Chrystusa.

1Cena markę, z przesyłką 1,20 mr.

Konfekcja damska

codziennie nadchodzą nowości wiosenne.

Bracia Alsberg

Wattenscheid.

42 składów.

Rozmaitości.

Nowe podatki. Panie, które jeżdżą na kołach, mają płacić osobny podatek, aby zapłacić flotę. Na takie pomysły wpadają niektórzy politycy. Powiadają tak: Mężczyznom koła są potrzebne przy pracy na chleb, ale panie jeżdżą sobie tylko dla przyjemności, a skoro chcą mieć przyjemność, niech za nią płacą. Pieniądze bardzo się przydadzą, bo będzie można je obrócić na flotę. — Tak wyglądają wszystkie te zapewnienia, że bez nowych podatków się obędzie. Ładnie to powiedzieć: Chcemy mieć wielką flotę, ale zkad wziąć pieniądze na nią, kiedy podług zapewnień urzędowych i nieurzędowych nie mają przyjść nowe podatki? W głowach polityków i niepolityków rodzą się więc najcudaczniejsze pomysły. Niedługo może nam powiedzieć, że i na posłów, którzy przemawiają za flotą, powinien być osobny podatek nałożony. To byłby środek najskuteczniejszy, bo wtedy nie byłoby pewnie ani jednego posła, któryby za flotą przemawiał.

Kraków. Ks. dr. Władysław Chotkowski, prałat domowy Ojca św., profesor w uniwersytecie Jagiellońskim, były poseł do rady państwa w Wiedniu, otrzymał 9 kwietnia instytucję na kanonika katedralnego krakowskiego.

Na dniu 1. grudnia r. b. odbędzie się spis ogólny ludności Niemców. Oprócz osób, przebywających w dniu tym w granicach Niemiec, liczyć się będzie tym razem także osoby znajdujące się na okrętach niemieckich, w portach zagranicznych i w podróży będących. Ze spisem ludności połączona będzie statystyka ślepych i głuchoniemych. Rada Związkowa postanowiła do tego dołączyć pytania odnoszące się do gospodarstwa rolnego i leśnego w połączeniu z liczeniem drzew owocowych. W sprawie lasów będą zamieszczone pytania co do ich obszarów, rodzaju drzew i wysokości dochodów, jakie przynoszą. Podstawą tych dochodzeń ma być stan, w jakim się znajdować będą dnia 1 czerwca r. b. Nareszcie odbędzie się dnia 1 grudnia r. b. także spis bydła, który to spis właściwie miał się odbyć dopiero w r. 1902. Policzoną zostanie także ilość miodu sprzątniętego w r. 1900 w kraju, w czem towarzystwa pszczelnicze rządowi mają być pomocne.

Morderstwo we Lwowie. Onegdaj nad ranem w domu przy ulicy Sakramentek zamordowano służącą państwa Heintschów, 20-letnią Magdalенę Hlek. Hlekówna już o godzinie 11 spała, jak to stwierdził p. Heintsch, który przed udaniem się na spoczynek popatrzył,

co się dzieje w kuchni, a widząc palącą się lampę, zgasił ją; czy drzwi do kuchni były zamknięte na klucz, nie wiadomo. Około godziny 4 nad ranem zakradł się ktoś do kuchni i tępem narzędziem zadał Hlekównie silny cios w prawą skroń, w skutek czego pękła czaszka a śmierć nastąpiła natychmiast. Po dokonaniu zbrodni, sprawca nakrył Hlekównę kocem, a na nim położył w okolicy głowy siekiere, która znajdowała się w kuchni, zupełnie czystą. Gdy zbrodniarz chciał wyjść, zmylił w roztargnieniu drogę i zamiast do drzwi od ganku, doszedł do drzwi od pierwszego pokoju, otworzył je i chwilę w tym pokoju błądził; atoli na skrzypnięcie drzwi sbudziła się śpiąca w przyległym pokoju pani Heintschowa i zapytała, kto chodzi po pokoju; sądziła, że to służąca, ale ponieważ nikt nie odpowiedział, zbudziła męża i zapaliła lampę, tymczasem jednak zbrodniarz wy dostał się znów z pokoju do kuchni, a ztamtąd na niski ganek, poczem przez ogródki umknął. Państwo Heintschowie, udawszy się do kuchni, zastali już tylko trupa służącej a drzwi od ganku otwarte. Komisya sądowo-lekarska nie znalazła na ciele Hlekówny żadnych śladów gwałtu, jedynie owe uderzenie w prawą skroń.

Szanownym Braciom Polakom w kolocy Bochum, Hamme, Hofstede-Riemke, Eiklu i t. d. uprzejmie donoszę, iż z dniem 1 maja otwieram

polską piekarnię.

Polecając to moje przedsiębiorstwo, przyobiecuję, że wypiekać będę prawdziwie polski chleb, kołaczki i ciasta wiedeńskie.

Usługa rzetelna i skora!

Z szacunkiem

Jan Czabański, piekarz polski
Hamme, przy Bochum ulica Neuhammerweg nr. 1/3 przy ul. Hernerstr.

Kapela polska w Bruchu

pod kierownictwem M. Ławickiego poleca się szan. Towarzystwom do wykonania muzyki na rocznicach, zabawach itd. Ceny umiarkowane. Z szacunkiem

Maksymilian Ławicki,
kapelmistrz,
w Bruchu,
przy ul. König-Ludwigstr. 358/7.

Rodakom w Bochum i okolicy do osz, iż mój

warsztat szewski

przeniosłem z ul. Lindenstrasse do domu przy ul. Neuhammer Weg 1/2 przy Bochum (przy ulicy Herner Strasse).

Jan Jarczyński,
mistrz szewski.

Kodeks cywilny

(Bürgerliches Gesetzbuch) w zrozumiałym tłumaczeniu na język polski, dokonaniem przez radę sądu okręgowego w Inowrocławiu Tadeusza Zborowskiego, po 3 mr. za egzemplarz, z przesyłką 3,25 odn. 3,50 mr.

Księgarnia „Wiarusa Polskiego“ w Bochum.

Polski Elementarz

dla dzieci uczących się w szkole tylko po niemiecku.

Jest to najlepszy elementarz, jaki dotychczas wyszedł i dla tego powinien znajdować się w ręku każdego dziecka polskiego na obczyźnie.

Elementarz wykonany jest bardzo gustownie, ozdobiony licznymi obrazkami, a ułożony tak, że dziecko umiające czytać po niemiecku, łatwo nauczy się po polsku.

Cena 30 fen., z przesyłką 40 fen.

Adres: „Wiarus Polski“, Bochum.

Mleko

dostawiam własną furmanką bardzo tanio. Mleko jest tłuste, a pochodzi wyłącznie od krów zdrowych. Mleka dostarczyć mogę o każdej porze dnia.

Maślanka

ze słodkiego mleka bardzo smaczna zawsze do nabycia. Rodaków z Bruchu proszę o łaskawe poparcie mego przedsiębiorstwa. Ktoby pragnął, abym mu mleka lub maślanki przyniósł niech mi doniesie na karcie korespondencyjnej.

Józef Szynkarek,
Bruch. Coloniestr. 356/1. Bruch.

Dzieci nędzy.
Cena z przesyłką 1 mr. 10 fen Adres: „Wiarus Polski“ Bochum.

Obrazy

zupełnie gotowe i oprawne w różnych wielkościach i w różnych ramach poleca

Księgarnia „Wiarusa Polskiego“ w Bochum.

Bracia (Gebrüder) Löwenstein

Bochum, Obere Marktstr. 18. Herne, Bahnhofstr. 12.

Ubrania do przyjęcia od 5 marek począwszy.

Nowości materye na uknie czarne i kolorowe po rzeczywiście tanich cenach.

Wielki wybór, tanie ceny! Olbrzymi wybór zakrętów, kołnierzy, zarzutek itd. Wielki wybór tanie ceny!

Wykonywanie ubrań podług miary pod gwarancją.

Ubrania dla mężczyzn od 11 marek począwszy.

Każdy, kto przynajmniej za 10 marek kupi, otrzyma darmo piękny sprzęt domowy.

Pomimo, że w ostatnim czasie ceny towarów **wielnianych i bawełnianych** niesłychanie się podniosły, z powodu rychłego korzystnego zikupna możemy sprzedawać wszelkie artykuły po dotychczasowych znanych **bardzo tanich cenach**, bez wszelkiego podwyższenia cen.

Do zbliżającego się przyjęcia

polecamy wielkie partie czarnych i kolorowych materyj na suknie, **nadzwyczaj tanio**. Wielka partya czarnych i kolorowych ubrań **niżej wartości**.

Otrzymaliśmy przesyłkę niezwyklego wyboru nowości wiosennych:

żakiety dla niewiast i dzieci, kapesy, kołnierzyki do przyjęcia.

Wielkie **kupno okolicznościowe** perkali na suknie, drukowanych materyj na suknie i fartuchy, syamozy na suknie i fartuchy, perkale do pościeli i na powłoki.

Kapelusze dla mężczyzn i chłopców, parasole, kołnierze, półkoszulki, krawaty i t. d.

Ubrania do roboty po cenach fabrycznych.

Dom towarowy

Edward Keil i spółka,

Langendreer dworzec.

By osiągnąć obrót wielki sprzedaję taniej niż niejedne fabryki.

Wszystkie moje zegarki są starannie obciążone i na minutę uregulowane. Za każdy zegarek daję 5 lat piśmienną gwarancję. Obawy niema żadnej, bo to coby się podobać nie miało przyjmuję z powrotem i zwracam pieniądze. Trzeba się koniecznie przekonać, a kto nie kupi, toć trudno, ten sam sobie szkodzi. Zamówienia i podziękowania codziennie nadchodzą.



Czysto złote
koleczyki 8 ka-
ret. (333) stę-
płów, tylko 9
marek

Nr. 900. 131/
ka rat. złota z
złoc. spodem
bardzo trwała
1,25 mr.

Zegarek nikłowy, kluczykowy cyl. na 6 kamieni **5,50 mr.**
Zegarek posrebrzany cyl. na 6 kam. z 2 złocne brzeg. **6,10 mr.**
Zegarek ten sam z najlepszym werkiem **7,75 mr.**
Czysto srebrny zegarek cyl. kluczykowy na 6 kam. z 2 złocnymi brzegami i z dobrym werkiem **9,00 mr.**
Ten sam zegarek z prima werkiem **10,00 mr.**
Czysto srebrny zegarek cylindrowy remont. na 6 kamieni z złotym brzegiem z dobrym werkiem **10,25 mr.**
Ten sam z najlepszym prima werkiem **12,00 mr.**
Z Matką Boską najpiękniejsze, czysto srebrne zegarki z 2 złocnymi brzegami i z najlepszymi la prima wermami na 10 kamieni po 10 12, 14, 18, 19, 22, 25 marek. **Najwspanialszy z Matką Boską** zegarek złoczone litery, i najzdobniejszych złotych literami brzegami, ciężki w srebrze i z najlepszym na 10 kamieni prima prima werkiem tylko **26 m.** Zegarka tego z pewnością nikt jeszcze nie widział. Bogate cenniki blisko 500 ilustracji na zegarki, łańcuszki, biżuterie, także skrzypce, flety, klarnety i harmoniki wysyłam darmo i franko.

M. Danecki, Miejska Górka,
(Görchen Bez. Posen).

Dla nowożeńców!

Polecam mój wielki skład

kuchni (maszyn do gotowania)

oraz całkowitych

urządzeń kuchennych.

Tylko najlepszy towar a ceny najtańsze, także przy spłatach częściowych

L. Hagemann,

Bruch, Hermerstr. 207 IV.

Dzieje Polski

z najnowszych czasów, treściwie opowiedziane prze Maryana z nad Dniepru. Wydanie ozdobione 80 obrazkami ważniejszych wypadków dziejowych, królów i sławnych mężów polskich. Cena za egz. oprawny 2,50 m. z przes. 2,80m. Adres: „Wiarus Polski“, Bochum.

Panna!

25 lat mająca Polka przebywająca na obczyźnie. córka uczciwych rodziców, pochodząca ze stanu rzemieślniczego, dla braku znajomości polskiej tutaj ma zamiar zapoznać się z uczciwym Rodakiem równego swym stanem Zgłoszenia upraszam pod lit. K. 33 do „Wiarusa Polskiego“ w Bochum.

Służącej

poszukuje się do Kolonii. Gdzie? wskazuje Redakcyja.

Służąca

piłna i schludna do wszelkiej roboty domowej znajdzie miejsce od 1 maja.

A. Powalowski,
Bochum, Alleestr. 13.

A. Janczyk,
Wanne, Bahnhofstr. nr. 41
naprzeciw ewang. kościoła
rozsyła smaczne
powidła śliwkowe.

w wórkach 10-funtowych, przez pocztę za 4 marki franko za zaliczkę pocztową. Kto powidła kupi w składzie moim, płaci 3 50 m. Sprzedaję tylko najlepsze powidła tańszych ale też gorszych, nie mam w ogóle na składzie.

Rodacy!

Największy wybór
szewiotu, kangarnu i sukna
jako też
bielizny, krawatek, szelek i t. d.
znajdziecie tylko u

Jana i Fr. Błocha
w Essen, ul. Grabenstr. nr. 37.

Ubiory

tylko na miarę,
podług najnowszego kroju, miejska robota.

Donoszę Braciom Polakom z Wanne II i okolicy, iż wykonuję

obuwie

w jak najkrótszym czasie tak nowe jak i wszelką reparację po możliwie najtańszych cenach. Dobry towar, tanie ceny, skora i rzetelna usługa. Z szacunkiem

Marcin Fabiańczyk,
szewc polski,
Wanne II, Bahnhofstr. 88, obok
świątyni katolickiej.

Obrazki

w ramach czarnych polerowanych za szkłem, obrazki w ramach mosiężnych, obrazki owalne z perełkowym brzegiem i t. d. - 20 fenigów za sztukę począwszy



Matki Boskiej po 12, 14, 16, 18, 20, 22, 25, 30 do 60 mr. Każdy zegarek jest dobrze obciążony i na sekundę uregulowany. 5 lat piśmienną gwarancję. Rzyżka nie ma, gdyż co się niepodobna, wymieniamy na inną, lub zwracamy pieniądze. Przy obstarunku za 50 mr. dajemy jeden zegarek dobrane chodzący w dodatku darmo.

M. Szczepaniak i spółka w Krotoszynie
(Krotoschin, Bez. Bosen).

Podziękowanie szan. p. M. Szczepaniakowi. Serdecznie dziękuję za tak dobry zegarek co dzień mam go w ziemi w kopalni i bardzo dobrze mi już rok chodzi. Moi koledzy tu kupili daleko droższe, a w ziemi żadnemu dobrze nie chodzi.

Z szacunkiem
Wojciech Marciniak, Dortmund.

Baczność!

Szanownej publiczności donosimy niniejszem, iż na zebraniu dnia 2 kwietnia ustanowiliśmy ceny za usługi szanownej klienteli, od 15 kwietnia podwyższyć, a nowe ceny za pomocą plakatów w składach podać do wiadomości.

Bochum, dnia 6 kwietnia 1900.

Połączeni balbierze, fryzyerzy i perukarze z Bochum i okolicy.

Oberhausen!

Cygara i papierosy

firmy

Geschw. Kemper

Marktstr. nr. 36, wejście na lewo.

Wielki skład cygar w pudełkach po 100 sztuk za 2,50 nr. począwszy, w pudełkach po 25 sztuk od 1 mr. począwszy.

Papierosy: Turc fort (Sulima) 15 fen. Kościuszko (Sulima) 15 fen. Sobieski (Sulima) 10 fen. oraz inne znane gatunki.

Poznańska tabaka prasowana funt 1.10 mr. Najlepsza tabaka i bibułka do papierosów. Wielki skład lasek (specjalność z rękojeścią ielenią), fajek, portmonetek, parasoli, sakiewek do papierosów, cygar, wszelkiego rodzaju szczotki i stalowe towary z Solingen itd. itd.

Geschw. Kemper,

Oberhausen, Marktstr. 36, róg starego rynku, naprzeciw restauracji Helden.

Prosimy zwracać na naszą firmę i na **wejście na lewo.**